

TADEUSZ MROCZEK
ur. 1929; Janów Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Janów Podlaski, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, Żydzi, relacje polsko-żydowskie

Żydzi janowscy i puste miejsce po nich

Bardzo Żydzi przestrzegali, w sobotę nie ma mowy, żeby... nawet w piecu u siebie w swoim mieszkaniu w sobotę żaden Żyd nie rozpałił, tylko, jak chciał, no to przyszła kobieta Polka i napaliła mu, zapłacił. Żydzi i do kościoła wchodzili. Na przykład w takich sytuacjach, jak był ślub jakiś, znali tą osobę, to przychodzili do kościoła i uczestniczyli w obrzędzie zaślubin.

[Synagoga] to już podczas okupacji rozebrana doszczętnie. Niemcy podczas okupacji pomniki z żydowskich kirkutów wywozili na drogi. Ja nie byłem po okresie wojennym na kirkucie, nie mam pojęcia, jak on wygląda dzisiaj. Prawdopodobnie wywiezione zostały te pomniki, nagrobki żydowskie, w ogóle chyba nie ma śladu tam, tak mi się wydaje. Nie wiem, czy on jest ogrodzony? Chyba. Też nie mam pewności. Przy ulicy Bialskiej [był kirkut], już do Białej jak się jedzie. Ta ulica Siedlecka to była też chyba w większości żydowska, ta ulica Brzeska żydowska, Bialska już może nie, Wygodzka też nie. I w rynku sporo było żydowskich [domów].

Zostali wywiezieni, zabrani w przeciągu jednego dnia. Znikli. A sąsiadki uciekły Niemcom i zostały schwytane, pewnie wydane przez kogoś. Zginęły. Kilka osób chyba wróciło i gdzieś poszły w świat.

Data i miejsce nagrania	2019-05-07, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"